



Quo Vadis 2017 - Nowa Fala

Czas na młodych



Są młodzi, wykształceni, mają to, czego często nie mieli przedstawiciele starszych pokoleń imigrantów z Polski - są w pełni dwukulturowi. Albo urodzili się w Polsce i przyjechali do Kanady jako małe dzieci, albo przyszli na świat w polskich rodzinach już w Kanadzie. Wzrastali w tym pięknym, otwartym kraju, który nauczył ich w praktyce tolerancji, życia w pokoju i bezpieczeństwa w poszanowaniu różnorodności i inności, w etosie współpracy i działania w grupie. Tak przebiega ich edukacja, kariery zawodowe, relacje w pracy społecznej. Są wolni od naszych uprzedzeń i konfliktów.

Jak to się zaczęło?

To oni, młodzi (pięcioro studentów z University of Ottawa) w 2008 roku wpadli na pomysł połączenia sił i zorganizowali pierwszą konferencję Quo Vadis? Odbędzie się ona w Ottawie w 2009 roku i zgromadziła 117 delegatów. Tak się zaczęło. Młodzi poznali się, zobaczyli jak bardzo bliscy są sobie nawzajem, stwo-

Nowa Fala - Burlington 2017
Quo Vadis to wydarzenie istotne nie tylko dla Polonii - politycy znakomicie wiedzą, że w młodych jest moc i ogromny potencjał, także polityczny. Dlatego na uroczystym otwarciu zjawili się mer Burlington Rick Goldring (który zauważył, że polski jest drugim po angielskim językiem w jego mieście), poseł federalny z okręgu Hamilton East-Stoney Creek Bob Bratina (którego żona jest Polką), poseł federalny z okręgu Hamilton Centre David Christopherson (niezwykłe charyzmatyczny mówca, który wygłosił piękną mowę o Polsce), posłanka ontaryjska z okręgu Burlington, minister turystyki i sportu Eleanor McMahon oraz "nasi", czyli nowy Ambasador RP w Kanadzie Andrzej Kurnicki i Konsul Generalny RP w Toronto Grzegorz Morawski.

W Kanadzie tak już jest, że wszyscy mają jakieś powiązania z Polską - przyjaciele, sąsiadów, współpracowników, członków rodzin. Słyszymy zawsze i nie jest to czysta kurtuazja, że Polonia jest liczącą się i szanowaną grupą etniczną. Autentycznie doceniana jest jej pracowitość, bogata kultura i tradycja, wkład w budowę Kanady, a także skok cywilizacyjny, jakiego dokonał kraj naszego pochodzenia - Polska.

Ale... nie ma już masowej imigracji z Polski, a zatem poza niewielką liczbą nowych Polaków w Kanadzie, jesteśmy i pozostaniemy liczbowo tacy jacy jesteśmy. Czas na wymianę pokoleń, teraz już na serio, nie tak jak mówi się od lat. Konferencja została nazwana - Quo Vadis Nowa Fala.

Co w niej było nowego? Po raz pierwszy zorganizowano młodzieżową konferencję Quo Vadis w tym samym czasie i w tym samym miejscu, w którym odbywał się doroczny zjazd KPK - w polskim domu w Burlington. W obecnej kadencji 20-osobowego Zarządu Głównego KPK po raz pierwszy zasiada sześciu przedstawicieli młodej Polonii, tworząc Canadian Polish Congress Youth Committee, a czworo z nich było w grupie organizatorów tegorocznego Quo Vadis. A zatem - idzie nowe?

Oczywiście, byłam w Burlington w sobotę - żałuję, że z powodu wcześniejszych zobowiązań nie mogłam zostać do samego końca, ale nie można było tam nie być (ciekawe, gdzie pozostałe media???). To najważniejsze w moim przekonaniu wydarzenie polonijne. Zawsze kochałam młodych - moja praca nauczyciela w szkole, a potem lata, do wyjazdu do Kanady, na Uniwersytecie Warszawskim oznaczało stały kontakt w młodości. Bliscy są mi przyjaciele mojego syna. Wiem jedno - od nich możemy dowiedzieć się bardzo wiele. Tak jak oni mogą (jeśli chcą) korzystać z naszego doświadczenia, bo potrzebni są im mentorzy, tak i my powinniśmy być zainteresowani ich doświadczeniami, ich spojrzeniem na świat, ich wiedzą. Powinniśmy SŁUCHAĆ.

Bardzo ciekawa była dyskusja panelowa, w której pięcioro z nich opowiadało o swoich doświadczeniach z polskością, o znaczeniu ich polskich korzeni dla obecnego życia, a także o tym co trzeba aby odnieść sukces, jak być liderem i jak osiągnąć jedność w Polonii - to niezwykle ciekawe spostrzeżenia, które pokazują, że możemy liczyć na ich zaangażowanie w utrzymanie polskości w tym najlepszym jej sensie i że młodzi chcą pomagać sobie i innym, chcą działać społecznie i dla innych. Obec są im konflikty naszego pokolenia i pokoleń poprzednich. To już nowa fala i nowe myślenie. I to napędza moje serce wielkim optymizmem.

Czas już od dawna na zmianę warty. Wysiłki moich rówieśników, nas, którzy przyjechalibyśmy ze sobą nieco inną perspektywę, te nasze wysiłki, żeby zrobić coś inaczej zawsze napotykały

raz opór, niechęć, mimo dobrych pomysłów i nowatorskich idei. Zapomnijmy jednak o tym, bo zostało i tak zrobione bardzo wiele, a poza tym, jak to się mówi po angielsku "it's not about us". Ten artykuł nie miałby sensu, gdyby był tylko moim głosem.

Głos młodych

Ten artykuł nie miałby sensu, gdyby był tylko moim głosem.



Organizatorzy tegorocznego Quo Vadis?

raz chodzi o tych młodych, aby ich nie stracić. Nigdy tak bardzo jak dzisiaj nie staliśmy przed dramatycznym pytaniem: "Czy będziemy istnieć jako społeczność?"

Młodzi, wspaniali, mądrzy i pełni pomysłów, są gotowi, jak widać było w Burlington. To piękne, że chcą i że dla nich polskość ma znaczenie.

Zorganizowana Polonia (nie jest jej wiele, ale jest) powinna



Pomysłowe ice-breakers - żeby się lepiej poznać, zakończone uściskami. Było super!

udzielać młodym wszelkiej pomocy i dawać im nie tylko funkcje pomocnicze w organizacjach polonijnych, ale dopuszczać ich do decydowania i przekazywać im stery. Bo dopiero wtedy znajdzie zmianę, o którą wszystkim powinno chodzić.

Ale oni sami także muszą być sobą, działać po swojemu, nie zawsze w starych organizacjach. Muszą tworzyć nowe i realizować swoje wizje, bez skrupałów, bez ograniczania. Każde pokolenie ma swój głos i swój cha-

akter. A my uczymy się od nich, bo naprawdę jest czego.

Oto ich głosy - postanowiliśmy pozwolić się im wypowiedzieć anonimowo, aby nie czuli się w żaden sposób niekomfortowo i mogli otworzyć się całkowicie. Zapytałam kilku uczestników konferencji już po kilku dniach co z niej wynieśli i czy odpowiadała na tytułowe pytanie "Quo Vadis?" Oto ich głosy:

1. Konferencja Quo Vadis zawsze dodawała energii i inspirowała polskich studentów i młodych

profesjonalistów do tworzenia planów działania na przyszłość jeżeli chodzi o inicjatywy w Toronto, w Ontario i w Kanadzie. Zwraca ona także uwagę na wyzwania, przed którymi stoimy i na sposoby ich rozwiązywania. W sumie, od kiedy zakończyła się ta konferencja, widzę, że wielu moich kolegów jest bardzo podniekowanym perspektywą rozpoczynania nowych inicjatyw i rozwijania istniejących. Musimy być uważni i robić co tylko możemy, aby współpracować i

szanować się nawzajem. Wszyscy jesteśmy wolontariuszami mierzącymi do tych samych celów!

2. Quo Vadis służy jako ostry apel do młodej Polonii żeby brać udział w naszych organizacjach, aby utrzymać polskie środowisko w Kanadzie. Bez udziału wszystkich, nasza droga Polonia niestety nie przejdzie do nowej generacji. Nie mogę sobie wyobrazić wychowania dzieci w tym kraju bez Polonii. Ważne jest aby brać udział polskich organizacji młodego pokolenia takich jak Quo Vadis, PISK, organizacje młodych profesjonalistów, Ekran. Ale jednocześnie uważam, że starsze polonijne organizacje nie korzystają z kwalifikacji młodego pokolenia w sposób należyty. Młodzi ludzie obecni na Quo Vadis nie są już studentami - wielu z nich to liczący się profesjonalni w swoich dziedzinach: w biznesie, marketingu, prawie i medycynie. Szkoda, że ich kwalifikacje nie są odpowiednio wykorzystywane w starszych organizacjach polonijnych. Mam nadzieję, że rodzice i dziadkowie będą zachęcali młodych ludzi, aby interesowali się organizacjami, które są na nich nastawione.

3. Z pięciu Quo Vadis, w których uczestniczyłem, ta była pierwsza gdzie byłem w zarządzie. Ostatnie kilka lat się czuło, że jak my nic nie zrobimy to Polonia będzie coraz mniej aktywna. Najważniejsze, że wreszcie ludzie się obudzili. Perchała słucham co najmniej po raz dziesiąty, ale tym razem przemawiał do nas jak na wojnie. Mobilizował do boju. Zaczęliśmy organizować spotkania i ludzie są chętni do pomocy. Długo na to czekałem i o to się właśnie starałem. Teraz dopiero świetne rzeczy się będą działy!!!

Naszym celem jest motywować i doradzać młodym aby działali i organizowali.

4. Sesja z otwartym mikrofonem (Open Mic session) pozwoliła różnym pokoleniom wyrazić swoje idee, poglądy i problemy. Waż-



W czasie dyskusji po panelu zabrał głos ambasador dr Jerzy Kurnicki



Paneliści i Natalia Kusendova z Ambasadorem dr. Jerzym Kurnickim

nym następnym krokiem byłoby stworzenie więcej okazji aby prowadzić tego rodzaju rozmowy, lokalnie i w trójjęzycznym kontekście jeśli się da, aby można było wysłuchać jakie są potrzeby i zainteresowania WSZYSTKICH Kanadyjczyków polskiego po-

życzej, polsko-kanadyjskiej wspólnoty.

Teraz kiedy nie ma napływu imigrantów z Polski do Kanady, społeczność polonijna stała się społecznością polsko-kanadyjską. Większość delegatów Quo Vadis urodziła się oraz wychowała w Kanadzie. Mimo to, również w nich, utrzymuje się silne poczucie polskiego dziedzictwa i tożsamości.

Polsko-kanadyjskie organizacje są bardzo ważnymi ośrodkami, w których zawiązują się zawodowe oraz społeczne powiązania. Następnym krokiem jest wykorzystanie tych społeczności, nie tylko do przywoływania naszej wspólnej historii kulturowej, ale także do pomocy w stawianiu się produktywnymi i wybitnymi członkami kanadyjskiego społeczeństwa.

6. Myślę, że każda z konferencji odpowiada na pytanie "Quo vadis?" w inny sposób. W moim przekonaniu, tegoroczna konferencja odpowiadała na to pytanie potwierdzając, że wszyscy idziemy w tym samym kierunku i tym kierunkiem jest przystępowanie do istniejących polonijnych organizacji, zdobywanie o nich wiedzy i zaoferowanie im

naszych narzędzi (takie jak media społecznościowe, doświadczenie w marketingu) dla wzmocnienia ich abyśmy nie stracili najbardziej znaczących organizacji polonijnych. Myślę, że w tym kierunku zmierzamy w chwili obecnej.

Ponadto, byłam pod dużym wrażeniem różnorodności wśród delegatów na Quo Vadis 2017. Poprzednio nie mieliśmy aż takiego zróżnicowania jak w grupie obecnej.

Istnieje ogromna liczba organizacji dla młodych i starszych, dedykowana zawodowym oraz społecznym przedsięwzięciom. Poświęcenie delegatów, wolontariuszy, a także zaproszonych gości, pokazuje jak silne jest zainteresowanie utrzymaniem

życzej, polsko-kanadyjskiej wspólnoty.

Teraz kiedy nie ma napływu imigrantów z Polski do Kanady, społeczność polonijna stała się społecznością polsko-kanadyjską. Większość delegatów Quo Vadis urodziła się oraz wychowała w Kanadzie. Mimo to, również w nich, utrzymuje się silne poczucie polskiego dziedzictwa i tożsamości.

Polsko-kanadyjskie organizacje są bardzo ważnymi ośrodkami, w których zawiązują się zawodowe oraz społeczne powiązania. Następnym krokiem jest wykorzystanie tych społeczności, nie tylko do przywoływania naszej wspólnej historii kulturowej, ale także do pomocy w stawianiu się produktywnymi i wybitnymi członkami kanadyjskiego społeczeństwa.

6. Myślę, że każda z konferencji odpowiada na pytanie "Quo vadis?" w inny sposób. W moim przekonaniu, tegoroczna konferencja odpowiadała na to pytanie potwierdzając, że wszyscy idziemy w tym samym kierunku i tym kierunkiem jest przystępowanie do istniejących polonijnych organizacji, zdobywanie o nich wiedzy i zaoferowanie im

naszych narzędzi (takie jak media społecznościowe, doświadczenie w marketingu) dla wzmocnienia ich abyśmy nie stracili najbardziej znaczących organizacji polonijnych. Myślę, że w tym kierunku zmierzamy w chwili obecnej.

Ponadto, byłam pod dużym wrażeniem różnorodności wśród delegatów na Quo Vadis 2017. Poprzednio nie mieliśmy aż takiego zróżnicowania jak w grupie obecnej.

Istnieje ogromna liczba organizacji dla młodych i starszych, dedykowana zawodowym oraz społecznym przedsięwzięciom. Poświęcenie delegatów, wolontariuszy, a także zaproszonych gości, pokazuje jak silne jest zainteresowanie utrzymaniem

życzej, polsko-kanadyjskiej wspólnoty.

Teraz kiedy nie ma napływu imigrantów z Polski do Kanady, społeczność polonijna stała się społecznością polsko-kanadyjską. Większość delegatów Quo Vadis urodziła się oraz wychowała w Kanadzie. Mimo to, również w nich, utrzymuje się silne poczucie polskiego dziedzictwa i tożsamości.

Polsko-kanadyjskie organizacje są bardzo ważnymi ośrodkami, w których zawiązują się zawodowe oraz społeczne powiązania. Następnym krokiem jest wykorzystanie tych społeczności, nie tylko do przywoływania naszej wspólnej historii kulturowej, ale także do pomocy w stawianiu się produktywnymi i wybitnymi członkami kanadyjskiego społeczeństwa.

6. Myślę, że każda z konferencji odpowiada na pytanie "Quo vadis?" w inny sposób. W moim przekonaniu, tegoroczna konferencja odpowiadała na to pytanie potwierdzając, że wszyscy idziemy w tym samym kierunku i tym kierunkiem jest przystępowanie do istniejących polonijnych organizacji, zdobywanie o nich wiedzy i zaoferowanie im

naszych narzędzi (takie jak media społecznościowe, doświadczenie w marketingu) dla wzmocnienia ich abyśmy nie stracili najbardziej znaczących organizacji polonijnych. Myślę, że w tym kierunku zmierzamy w chwili obecnej.

Ponadto, byłam pod dużym wrażeniem różnorodności wśród delegatów na Quo Vadis 2017. Poprzednio nie mieliśmy aż takiego zróżnicowania jak w grupie obecnej.



Minister Eleanor McMahon i QV2017 Chair Ania Barycka



Natalia Kusendova

pie tegorocznych panelistów. Uważam, że była to bardzo udana konferencja i cieszę się już na myśl 10. jubileuszowej edycji w 2019 roku.

7. Podczas tej konferencji zrozumiałem, że Polonia ma dużo jeszcze do zrobienia, żeby sprostać wszystkim wyzwaniom, które nas otaczają. Ostatnio bardzo mało Polaków przyjeżdża do Kanady i musimy znaleźć sposoby, żeby razem pracować i utrzymać historię, dziedzictwo i kulturę Polski. Ja wychowałem się w tradycyjnej polskiej rodzinie i nie wyobrażam sobie, żeby nie było polskich sklepów, zabaw czy polskich przyjaciół tutaj w Kanadzie. Ta konferencja Quo Vadis była dla mnie szansą do zastanowienia się nad tym co tu osiągnęliśmy i co mamy dalej robić by kształtować nowych liderów w polsko-kanadyjskiej społeczności. Powinniśmy współpracować, odłożyć nasze różne zapędy na bok, a skoncentrować się na przyszłości Polonii w Kanadzie.

8. Ta konferencja była dla mnie znakomitą szkołą w sensie organizacyjnym. Ogromnym optymizmem napawa mnie to, że są młodzi ludzie, młodzi od nas o 5-6 lat, którzy chcą działać, mają nowe idee, energię. To było dla mnie bardzo energetyzujące doświadczenie. Ci młodzi mogą przejąć

Na stronie internetowej "Gazety" zamieszczę zagrane wypowiedzi członków panelu. Warto posłuchać. Bo zawsze warto słuchać młodych...

Małgorzata P. Bonikowska



Pierwsza konferencja Quo Vadis? w Ottawie

